

Drugi tydzień rokowań ZSRR—NRF

Przyjęcie w hotelu „Rossija”

We wtorek 4 sierpnia rano radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko i minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel wraz z członkami delegacji obu krajów, spotkali się w Pałacu Spiridonowskim, należącym do radzieckiego MSZ.

Według nieoficjalnych informacji, na wtorkowym spotkaniu omawiano m. in. wyniki ostatniego posiedzenia wspólnej grupy roboczej. W poniedziałek po południu sekretarz stanu przy zachodnoniemieckim urzędzie kanclerskim Egon Bahr — donosi korespondent DPA — zapoznał ambasadorów trzech mocarstw zachodnich w Moskwie ze stanem rokowań.

TASS donosi, że minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel wydał we wtorek śniadanie w jednej z sal bankietowych hotelu „Rossija”. Obecni byli zastępca przewodniczącego rady ministrów ZSRR N. Bajbakow, minister spraw zagranicznych A. Gromyko, minister prze-

mysłu samochodowego A. Tarsow, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR.



Specjalny wysłannik ONZ na Bliski Wschód Gunnar Jarring (z prawej) rozpoczął w Nowym Jorku konsultacje z sekretarzem generalnym U Thantem (z lewej) w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie. CAF — UPI

W 75 rocznicę śmierci

FRYDERYK ENGELS

Urodził się 150 lat temu (23 XI 1820 r.), zmarł 75 lat temu, 5 VIII. 1895 r. Jego nazwisko weszło do historii ludzkości: Fryderyk ENGELS.

Ojciec Engelsa był zamożnym właścicielem fabryki włókienniczej, w niej też — powodowany „smutną koniecznością” — syn podjął pracę w kantorze. Już wówczas był „inny”, szukał kontaktu z postępowymi intelektualistami, rewolucyjną młodzieżą. Szybko przechodził kolejne etapy ewolucji duchowej — wyzwolenie spod wpływu religijnego, wstąpienie do socjalizmu, fascynacja Heglem, kontakty z berlińskim kręgiem młodzieńców.

Potem przyszedł pierwszy pobyt w Anglii, dokąd udał się jako przedstawiciel ojcowej firmy i... jako rewolucyjny demokrat przekonany do komunizmu. W wielkim ośrodku robotniczym, Manchesterze, zetknął się z codzienną praktyką kapitalizmu, który na wyspie znajdował się już w stadium ożywionego rozwoju. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Umowa między PRL i NRD w sprawach granicznych

WARSZAWA (PAP)

4 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o stosunkach granicznych w wspólnej granicy państwowej oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych — sporządzonej w Berlinie w dniu 28 października ub. roku.

Zgodnie z postanowieniami tej umowy, weszła ona w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisał: ze strony polskiej wice-minister spraw zagranicznych — Zygfryd Wołniak, a ze strony NRD ambasador nadzwyczajny i pełnomocny tego kraju w Polsce — Rudolf Rossmel.

W uroczystości wymiany dokumentów wzięli udział przedstawiciele: ministerstwa obrony narodowej — gen. dyw. Bronisław Kurlita i ministerstwa spraw wewnętrznych — gen. brzozyński Eugeniusz Dostojewski, wyżsi urzędnicy MSZ, członkowie ambasady NRD.

H. Wilson pisze pamiętniki

LONDYN (PAP)

Były premier W. Brytanii H. Wilson pracuje obecnie nad redakcją swoich pamiętników, które ukazać się na rynku księgarskim w przyszłym roku w jednym tomie, wydanym przez firmę „Thomson”.

Książka H. Wilsona zatytułowana „Downing Street 10” (oficjalna rezydencja premierów brytyjskich), zawierająca spis wszystkich wydarzeń politycznych, obejmujących pięćdziesięcioletni okres kadencji Wilsona jako szefa rządu brytyjskiego. Harold Wilson będzie pierwszym, który przystąpił do spisywania swych pamiętników bezpośrednio po okresie odniesionej w ostatnich wyborach powszechnych.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZcie SIĘ

Gazeta

S R O D A

Rok XXII
Cena 50 gr
Wyd. A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW
5. VIII. 1970 r.
Nr 184 (6979)

KRAKOWSKA

Oświadczenie U Thanta w sprawie Bliskiego Wschodu

Istnieje realna możliwość dokonania postępu

• Rozpad koalicji rządowej w Izraelu • Wystąpienie G. Meir • Odroczenie konferencji w Trypolisie

SEKRETARZ GENERALNY ONZ U Thant przyjął na dłuższą rozmowę sekretarza stanu USA W. Rogersa oraz specjalnego wysłannika ONZ na Bliski Wschód amb. G. Jarringa. W rozmowie uczestniczył zastępca podsekretarza USA J. Sisco oraz stały delegat USA w ONZ amb. Yost.

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant oświadczył w komunikacie dla prasy: „perspektywy, jakie zarysowały się ostatnio w sprawie ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie, dodają mi otuchy. Mam wrażenie, iż istnieje obecnie realna możliwość dokonania znacznego postępu”.

Misja Jarringa

Gunnar Jarring zapowiedział we wtorek podjęcie na własną rękę konsultacji z przedstawicielami Libanu, Izraela, Jordani i ZRA.

Partia Gahal wystąpiła z rządu

We wtorek rano rozpadała się w Izraelu koalicja rządowa, sprawująca władzę w tym kraju od czasu czerwcowej agresji. W 1967 r. Komitet Centralny bloku Gahal, w którego skład wchodziła partia Herut i tzw. liberalowie, w wyniku tajnego głosowania wypowiedział się za wystąpieniem z rządu na znak protestu przeciwko zatwierdzeniu przez gabinet izraelski tzw. planu Rogersa. Za wystąpieniem z koalicji głosowało 117 członków komitetu, a przeciwko 112.

We wtorek premier G. Meir

NOWY JORK (PAP)

Krem, nie publikowano żadnego komunikatu oficjalnego. Kadafi powrócił już do stolicy ZRA, by poinformować o wynikach swojej misji prezydenta Naserę. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że wtorkowy „Al Ahram” znów ostro krytykuje stanowisko Bagdadu.

Początkowo w konferencji w Trypolisie miały wziąć udział ZRA, Syria, Jordania, Irak, Algieria, Sudan i Libia. Algieria i Irak odrzuciły jednak plan Rogersa i odmówiły wysłania swych przedstawicieli.

wygościła w Knesecie przemówienie na temat polityki zagranicznej swego rządu. Meir stwierdziła, że Izrael gotów jest wyznaczyć swych przedstawicieli na rozmowy z ZRA i Jordanią pod auspicjami specjalnego wysłannika U Thanta na Bliskim Wschodzie G. Jarringa. Izrael gotów jest także przestrzegać przez okres co najmniej 3 miesięcy zawieszenia broni. Wreszcie — podkreśliła Meir — ewakuacja armii izraelskiej z terytoriów okupowanych nastąpi dopiero po podpisaniu i zatwierdzeniu układu pokojowego. Mówiąc o tym ewentualnym wycofaniu izraelskich żołnierzy dodała ona, że ewakuacja nastąpi na „bezpieczne granice”. Meir stwierdziła dalej, że nie zohowuje się do żadnych „ustępstw terytorialnych”. „Nie ma mowy — podkreśliła — o powrocie do granic sprzed czerwca 1967 r.”.

Misja Kadafiego

Tymczasem mająca się rozpocząć we wtorek konferencja ministrów spraw zagranicznych i obrony siedmiu krajów arabskich w Trypolisie została znów odroczone w oczekiwaniu na zakończenie podróży pułkownika Kadafiego. Misja mediacyjna Kadafiego objeżdża swym zasięgiem Kair, Bagdad i Damask. Mała na celu przede wszystkim usunięcie rozbieżności między ZRA a Irakiem. Po zakończeniu rozmów z prezydentem Iraku Ba-

Reporterski rekonesans „Gazety”

Żniwa w pełnym toku

Magazyny gotowe na przyjęcie zbóż

(INF. WL.) W tegorocznych żniwach pełna mobilizacja. Rolnicy naszego regionu czynią ogromny wysiłek, aby w czasie sprzątnąć

zboże z pól. Pomagają im w tym państwowe ośrodki maszynowe, kółka rolnicze, a także młodzież zrzeszona w ZMW. W północnych i środkowych powiatach żniwa wchodzą w decydującą fazę. Koszenie żyta jest prawie na ukończeniu. Prace koncentrują się teraz przy sprzątnięciu pszenicy, owsa i jęczmienia. W szeregu powiatów rolnicy przystępują do omłotów. Ważnym problemem jest zwieźnienie wyschniętego żyta i innych zbóż do stodoł, albo — jak to się praktykuje coraz częściej — na wspólne kłepiska.

W pow. tarnowskim żyto zostało w większości skoszone. Obecnie trwają prace przy koszeniu pszenicy, owsa i jęczmienia. W pow. tarnowskim z powodu dużego wygnięcia zbóż, koszenie odbywa się przeważnie ręcznie.

W Miechowskim, gdzie zboża są zbierane z około 30 tys. ha, największą jest pszenica. Tu również żyto jest skoszone, a częściowo nawet zwieźnione. W chwili obecnej trwają prace przy sprzątnięciu pszenicy, jęczmienia i owsa. Na polach po rzepaku, rolnicy śpieszą popłynąć. Pod uprawy pszy, rolnicy przeznaczają ponad 5 tys. ha. Mało w tej chwili na polach miechowskiego dokonuje się pokosów, które należy wykonywać natychmiast po sprzątnięciu zbóż. Wyłożenie żyta w Miechowskim, utrudnia pracę maszyn. Należy jednak podkreślić, że jest jeszcze wiele hektarów

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Wiedź

28 RUNDA SALT

We wtorek delegacja USA i ZSRR odbyły w ambasadzie radzieckiej swe 28 z kolei spotkanie w ramach rozmów o zahamowanie zbrojeń strategicznych (SALT). Obserwatorzy tych rozmów snują przypuszczenia, że po intensywnych dyskusjach w Wiedniu może wkrótce nastąpić ich odroczenie na pewien czas.

Warszawa

P. JAROSZEWICZ PRZYJĄŁ H. KUEHNA

Wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął we wtorek przebywającego w naszym kraju premiera krajowego rządu Północnej Nadrenii-Westfalii — Heinza Kuehna. W rozmowie wzięli udział: minister handlu zagranicznym — J. Burakiewicz i wicemin. J. Winiwiec.

Moskwa

PRZYBYCIE DELEGACJI IRAKIEJ

We wtorek przybyła do Moskwy delegacja Republiki Irackiej na czele z wiceprezidentem Rady Dowodztwa Rewolucji Irackiej, zastępcą sekretarza generalnego Irackiej Partii Arabskiego Odrodzenia Socjalistycznego (BAAS) Sadamem Husajnem-at-Tokritim.

Genewa

POSIEDZENIE KOMITETU ROZBROJENIOWEGO

We wtorek odbyło się 20. rocznicowe posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego. Przemawiał m. in. szef delegacji amerykańskiej, Leonard, na temat metod detekcji podziemnych eksplozji nuklearnych, które to metody umożliwiłyby — jego zdaniem — zawarcie układu o całkowitym zakazie eksperymentów nuklearnych.

Paryż

SKRADZIONO OBRAZY RENOIRA I MONETA

Niezłapani sprawcy ukradli 20 bezcennych dzieł znanych mistrzów, w tym 5 obrazów Renoira i 1 Monetę. Wśród skradzionych płócien były także dzieła innych impresjonistów m. in. Maneta i Corota. Warto one były razem około 8 mln franków. Kradzież dokonano w apartamentach należących do 80-letniej p. Chardeau.

Z szybkością 230 km/godz.

Huragan „Celia” szalał nad Teksasem

• Zniszczone całkowicie 2 miasteczka • Pod gruzami domów setki ludzi

WASZYNGTON (PAP)

Z Teksasu napływały wciąż nowe doniesienia o straszliwych zniszczeniach spowodowanych przez szalejący tam huragan „Celia”. Siła wiatru przekroczyła 230 km/godz. Wicher zniósł wszystko, co napotka na swej drodze. Niemal całkowicie zniszczył

dwa miasteczka — Corpus Christi i Aransas Pass.

Straszliwe sceny rozgrywały się w znanej miejscowości wypoczynkowej Corpus Christi, położonej nad zatoką o tej samej nazwie. Pod gruzami waliących się domów padali przerażeni ludzie. M. in. runął 18-piętrowy budynek. Zawałał się także wieża, na której znajdowała się stacja radiowa. Ulicami płynęły potoki wody. Miasteczko pograżało się w ciemnościach, ponieważ poprzerywane zostały linie wysokiego napięcia. Ze zniszczonego szpitala wydobywały się jęki chorych.

W przebiegającym w pobliżu Aransas rurociągu naftowym wybuchł pożar. W płomieniach stanęła także jedna ze stacji benzynowych. Szalejący wicher rozniósł ogień.

Burmistrz Corpus Christi, J. Blackman zarządził wprowadzenie godzin policyjnej, elementy przestępcze zaczęły grabić domy i sklepy.

Władze miejskie miasta Corpus Christi oświadczyły, że huragan „Celia” spowodował 4 śmiertelne ofiary w mieście i jak się przewiduje pod gruzami domów kryją się być może dalsze zwłoki. Według późniejszych doniesień w wyniku huraganu „Celia” stwierdzono śmierć kolejnych 4 osób. Liczby rannych dotychczas nie ustalono. W mieście Corpus Christi huragan spowodował awarię elektrowni i sieci telefonicznej, co utrudnia akcje ratunkowe. W samych tylko zaskawach przewiduje się straty na sumę przeszło 200 milionów dolarów.

Zamach na Nixona?

W poniedziałek, kiedy prezydent Nixon wylądował siedzibę Sądu Federalnego w Denver otrzymał anonimowy telefon stwierdzający, iż w budynku sądu została podłożona bomba.

Przybyłe na miejsce jednostki policji i wojska dokonały szczegółowej rewizji 18-piętrowego budynku. Bomby jednak nie wykryto.



„CELIA” to już trzeci w bieżącym roku huragan, który nawiedził teren położony w okolicach Houston (Teksas). Na zdjęciu: zniszczony dom. CAF — AP



„CELIA” to już trzeci w bieżącym roku huragan, który nawiedził teren położony w okolicach Houston (Teksas). Na zdjęciu: zniszczony dom. CAF — AP

CAF — Miedza

Czy byliście już w Międzyzdrojach. Jeżeli nie — warto chociaż popatrzeć. Na zdjęciu — widok na plażę. CAF — Miedza

ratelnej sumie pieniędzy przygotowanej na „kupno” typów politycznych. „Dysponując ogromnymi sumami. Zapowiedzi, które proponują ludziom napatkany na drodze swojej działalności i pomnażania fortuny — sięgają dziesiątków tysięcy złotych. W ogrodnikach przy swoich wiliach zakupują złoto i funty sterlingi, wykupują miejsca na najdroższych zagranicznych wycieczkach, już niezapelnione wiodą w co ładować pieniądze. Chodzi o prywatność. I proszę mnie nie nie rozumieć. Artykuł nie dotyczy prywatnego drobnego rzemiosła ani właścicieli warsztatów usługowych. Tych ostatnich mamy ciągle za mało. Za mało szewców i kowali, za mało pralni i wszelkiego rodzaju punktów usługowych.

go. W roku 1969 wynosiły one 36 mld zł, a czego na usługi dla drobnego przedsiębiorstwa 14 mld zł, zaś na obroty z gospodarką społeczną 15,4 mld (przy czym dano należy, że w latach 1966—1969 obroty z gospodarką społeczną wzrosły o 70 proc., zaś obroty z tytułu usług dla ludności o 33 proc.). Z praktyki wymiaru sprawiedliwości wiadomo, że na styku tych dwóch sektorów — prywatnego i państwowego — często siewa się przestępstwo w postaci łapówki.

Czy przemysł państwowy musi lokować zamówienia u prywatnych kooperantów? Opowiadano mi niedawno o pewnym prywatniaku, który w niesłychanie krótkim czasie dorobił się milionowej fortuny. Dostał on państwowym fabrykom jakiś niezmi-

POLSCY MILIONERZY—KTO IM POMAGA

Uznaliśmy, że prywatne rzemiosło jest nam potrzebne, że mielibyśmy w naszym systemie gospodarczym Chłemu aby rzemiosło wyręczało wielkie państwowe fabryki w wytwarzaniu produktów, które z tych czy innych względów tym fabrykom nie opłaca się. Że prywatni rzemieślnicy mają uzupełnić masę towarową przekazywaną na rynek, ale przede wszystkim koncepcje miały być wydawane na zakłady usługowe, których niedostatek daje się nam ciągle we znaki. Bezpłatnie wykonywane usługi — oto zadanie postawione przed sektorem prywatnym i niejako warunek dopuszczenia go do istnienia.

Tymczasem od lat obserwujemy pewne niepokojące tendencje w rzemiośle. Tendencje te, niestety, wprowadzają zamieszanie w gospodarce, zawsze powodują nadmierne bogacenie się jednostek, pomnażają kasty milionerów.

Te niepokojące tendencje najlepiej wyrażają się w analizie obrotów rzemiosła indywidualnego.

małych miasteczek i na wsi. Rzemieślnicy działają głównie w większych skupiskach miejscowych, a zdarza się nierzadko i tak, że zwrócenia na prowadzenie zakładów otrzymują w miejscowościach podmiejskich, ale działalność prowadzą w dużym mieście. W podwarszawskich miejscowościach jest multum zakładów rzemieślniczych, które nie pracują na potrzeby miejscowej ludności, tylko wykonują zamówienia wielkich spółeczeńskich zakładów pracy. I doprawdy trudno tu już mówić o drobnych rzemieślnikach, wypada raczej powiedzieć o iluzjach się kooperantach z ogromnymi obrotami i zyskami.

W 1965 roku było w Warszawie 7,5 tys. zakładów rzemieślniczych zatrudniających ponad 19 tys. osób. Obroty kilkuset zakładów przekraczały milion złotych. W ciągu pięciu lat — jak mówiono na kwietniowym plenium Komitetu Warszawskiego PZPR — liczba zakładów rzemieślniczych wzrosła o 684, a zatrudnienie o 4380 pracowników. Zjawisku temu towarzyszyło inne: wzrost liczby zakładów o milionowych obrotach. W skali całego kraju to już jest jasne: w okresie czterech ostatnich lat o 4 mld o 200 mld zwiększyła się liczba zakładów rzemieślniczych z milionowymi obrotami (w roku 1966 było ich 100).

Z przeprowadzonych kontroli wynika, że rzemieślnicy osiągający najwyższe obroty są najszerzej reprezentowani w samorządzie rzemieślniczym spółdzielczości, a co za tym idzie — w zarządzie przedsiębiorstwa. Jest to zaskakujące, co utrudnia akcje ratunkowe. W samych tylko zaskawach przewiduje się straty na sumę przeszło 200 milionów dolarów.

Przebiegającym w pobliżu Aransas rurociągu naftowym wybuchł pożar. W płomieniach stanęła także jedna ze stacji benzynowych. Szalejący wicher rozniósł ogień.

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

Piąta noc walk w Belfaście

Ponownie wprowadzono godzinę policyjną

LONDYN (PAP) W Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, w dalszym ciągu utrzymuje się niezwykle napięcie. Walki między mieszkancami dzielnic katolickich a oddziałami brytyjskimi trwały piątą kolejną noc. Do kolejnych walk doszło w kilka godzin po zakończeniu pogrzebu B. O. Hagana, który został — jak podawaliśmy — zastrzelony w ub. piątek przez snajpera angielskiego. Rzecznik wojskowy twierdził, że w momencie zastrzelenia 19-letniego demonstranta trzymał on w ręku bombę domowej produkcji. Naoczni świadkowie zaprzeczają temu kategorycznie.

W czasie ostatnich walk w Belfaście, które toczyły się w rejonach Springfield Road i Ballymurphy, żołnierze ponownie użyli gazu CS, przeciwko demonstrantom. Na oddziały brytyjskie spłynął grad kamieni i butelek. W rejonie Andersonstown demonstranci zaczęli wylamywać płyty chodnikowe używając młotów pneumatycznych i kilofów. Żołnierze używając gazów zmusili ich do wycofania się.

Rząd Północnej Irlandii ponownie wprowadził o godz. 20 godzinę policyjną. Za dnia ulice są pod kontrolą patroli brytyjskich.

Tymczasem w miejscowości Enniskillen przywódca ekstremistów pastor Ian Paisley mimo zakazu rządowego, zorganizował przemarsz, w którym wzięło udział ok. 1000 protestantów, policja 3-krotnie uśmiałowa ich zatrzymując, ale maszerujący za każdym razem ponownie się grupowali w innym miejscu.

Jak wynika z najnowszych informacji rzecznika wojskowego, w rezultacie walk podczas ostatnich 5 nocy, łączna liczba strat wśród żołnierzy brytyjskich wynosi 70 osób. W tym czasie aresztowano 85 demonstrantów.

Zupełnie niespodziewany obrót przybrał proces Mansona i jego bandy, czego przyczyną stał się...
Przemawiając w poniedziałek w Denver (Colorado) na konferencji prasowej, poświęconej problemom przestrzegania prawa w USA, Nixon zaatakował prasę, że gloryfikuje zbrodniarzy i przestępców. Jak przyznał podał on sprawę Mansona i skrytykował dzienniki za umieszczanie sprawozdań z procesem w Los Angeles na pierwszych stronach. Zdaniem Nixona, nie należy popularizować zbrodni, który jest winny pośrednio lub bezpośrednio ośmiu mordów dokonanych bez przyczyny.

Ten właśnie fragment wystąpienia Nixona stał się podstawą do gwałtownych wystąpień obrońców Mansona i jego „niewiniętych”, którzy utrzymują, że przedmiotem są góry przesady wynik procesy i ograniczyć prawa oskarżonego. Obrońca R. Hughes złożył 3 bm, w sądzie wniosek o unieważnienie procesu Mansona i oskarżył prezydenta, że wykorzystuje ten proces do wywołania wojny w Los Angeles i jego stanowisko, aby ograniczyć prawa oskarżonego.

DELHI (PAP) Alarmujące wieści nadchodzą ze stolicy Pakistanu wschodniego, Dakki. 16 z 19 okręgów tej części Pakistanu zalanych jest wodą. 15 proc. ludności straciło cały swój majątek (Pakistan wschodni liczy 70 mln mieszkańców). Dąka znajduje się pod wodą, mieszkańcy schronili się na wyspach położonych miejscach. Według prowizorycznych obliczeń w nurtach wezbranych rzek zginęło przeszło 100 osób. Dokładna liczba śmiertelnych ofiar nie jest znana.

Wczoraj na terenach nawiedzonych powodzią przybył szef państwa pakistańskiego Jahja Khan. Wystosował on dramatyczny apel do społeczeństwa pakistańskiego o szybką pomoc dla powodziarzy.

podstawowy po dziele dzisiejszy dokument teoretyczny dla międzynarodowego ruchu robotniczego.

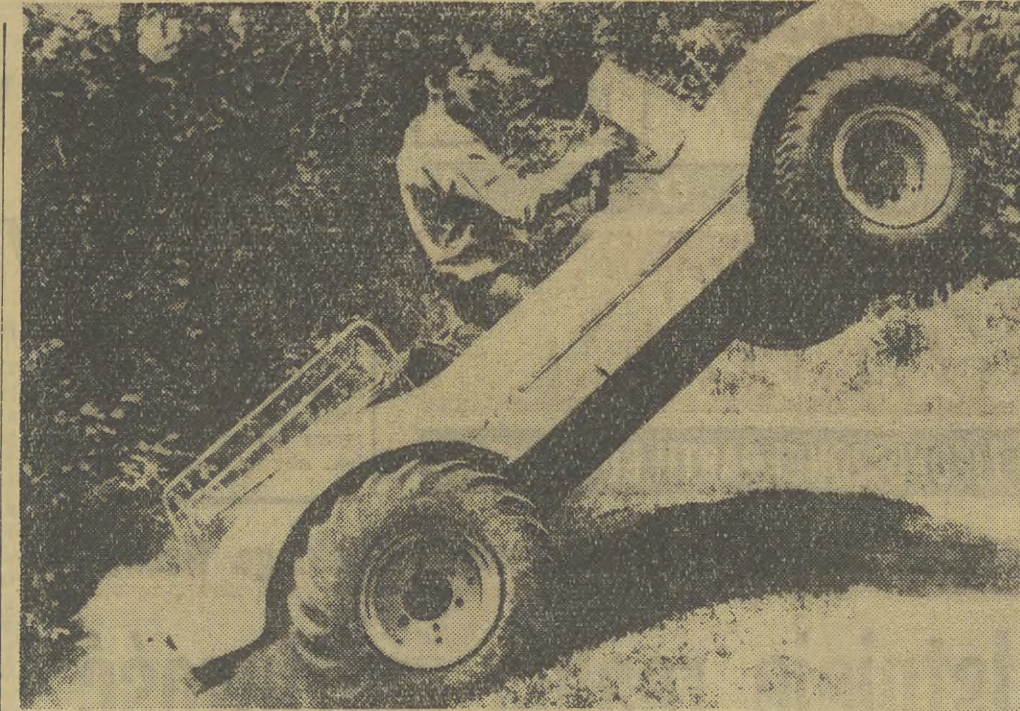
Z osobą K. Marksa był Engels związany nie tylko wspólną walką o wyzwolenie klasy robotniczej, także — w najbardziej żywiołowym sensie. Od początku pomagał mu finansowo i przez lata wspierał przyjaciela i jego rodzinę w starciach z przeciwnościami losu.

Dorobek F. Engelsa w zakresie marksizmu dialektycznego i historycznego jest olbrzymi. Podobnie jak jego wkład do teorii socjalizmu naukowego. Po śmierci Marksa przygotowuje do druku II i III tom „Kapitału”. Te niezmierne trudne prace traktowały jako swój podstawowy obowiązek. Do tego doszły własne prace: „Ludwik Feuerbach” — znakomity wykład marksistowskiej filozofii, ekonomii politycznej i socjalizmu, „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”, „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa” — podstawowa praca dla poznania historii pierwotnych społeczeństw i teorii państwa, wreszcie — wydana w 30 lat po jego śmierci — „Dialektyka przyrody”. Niesłychanie aktywne w ruchu robotniczym, był pierwszoplanową postacią tego ruchu; nowo powstające partie socjalistyczne miały w nim niezrównanego doradcę, nauczyciela i przyjaciela, staczał boje z próbami wypaczenia i rewidowania socjalizmu naukowego, walczą o prawdziwie marksistowski charakter II Międzynarodówki.

Był współautorem wszelkich podstawowych prac marksistowskich. Zresztą Marks nie podejmował żadnej decyzji ani teoretycznej, ani w działalności w ruchu robotniczym, bez porozumienia się ze swoim „Generałem”, jak nazywał Fryderyka, który posiadał również genialną wiedzę wojskową, a przy tym lubił wyopowiadać się „do żołnierzy”.

Po śmierci Fryderyka Engels napisał: „Gdy wielki człowiek umiera, zdarza się łatwo, że jego mniej wybitnego towarzysza pracy zaczyna się przeceniać”.

W tych słowach jest cały Fryderyk Engels — mądry, wspinał się, szlachetnie człowiek, po którego książkę sięgał każdy kolejna generacja, by uczyć się marksizmu. By wiedzieć: „jak nie tylko objaśnić świat, lecz i go zmieniać”. (BM)



USA rozszerzają agresję w Indochinach

HANOI (PAP) Sily patriotyczne Kambodży przypuściły we wtorek rano nowy atak poprzedzony gwałtownym ostrzałem artyleryjskim na pozycje wojsk pancernych i piechoty sąsiedzkiej w pobliżu Kerek w Kambodży. Jednocześnie na zachód od Kerek, w prowincji Kompung Cha i Kompung Thom od 3 dni toczą się nieustające walki między siłami patriotycznymi a wojskami reżimowymi.

Agencja Patet Lao informuje, że według niepełnych danych w ciągu czerwca i lipca, pierwszych dni miesięcy obecnej pory deszczowej, sily patriotyczne Laosu wyeliminowały z walki około 3.000 żołnierzy amerykańskich, zdobyły około tysiąca sztuk różnego rodzaju broni.

Warto przypomnieć, że w wojnie na terenie Kambodży biorą już udział jednostki syjamskie, które wspólnie z wojskami amerykańskimi Lon Nola — jak na razie bez widocznych rezultatów — prowadzą walkę przeciwko siłom patriotycznym, ugrupowaniu Sihanoukowi. Rząd syjamski przeprowadza ponadto szkolenia kambodżańskich żołnierzy, dostarcza reżimowi Lon Nola broń, umundurowanie itp.

Cytowany tu już dziennik pisze także, iż istnieje propozycja udzielenia wsparcia przez wojska laotowskie Kambodży, głównie na południowy zachód od Phnom Penh. Amerykańscy piraci zrzucają na ludność cywilną bomby i n...

Sąd przysięgłych przesłuchiwał 3 bm. nadal świadków. Pierwsza złożyła zeznania 30-letnia właścicielka baru na Florydzie, w którym pracuje ojciec Lindy Kasabian, p. Emma. Stwierdziła ona, że jej zdaniami Linda Kasabian kłamała i dodala, że Linda powiedziała jej pewnego razu, iż kiedy „użyła LSD, czuła się jakby maszerowała w powietrzu i nie zainicjowała się tym, co się dzieje”. Linda Kasabian zaczęła powoli tracić doświadczenia, pewność siebie. Adwokat zapytał ją, czy to właśnie ona wyznaczyła małżeństwo La Bianca jako następnego ofiary „rodziny”. Linda zaczęła usprawiedliwiać się z widocznym zdenerwowaniem.

Na zielonym rynku (Inf. w.) Na terenie m. Krakowa obowiązuja od 4 sierpnia następujące ceny maksymalne na warzywa i owoce: buraki 2,50 zł, cebula 7 zł, kapusta biała 1,80 zł, wloska 4 zł, czerwona 3,50 zł, kalafior 6-7 zł, marchew 4 zł, ogórki kwadratowi 4,50 zł, ogórki saladowe 2,50 zł, pomidory krajowe 25 zł, pomidory import. 25 zł, papryka czerwona import 10 zł, papryka zielona i żółta import 7 zł, ziemniaki wczesne 3,20 zł, brzoskwinie import 24 zł, morele import 20 zł, porzeczki 12 zł.

Zmarli był dyrektorem ekonomicznym Jawornicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Myslowicach. Od chwili Wyzwolenia pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego i Ministerstwie Górnictwa i Energetyki.

Straciłsiem cenionej i ofiarnej pracownica oraz oddanego, aktywnego członka PZPR, jak również cennego i szlachetnego kolegi.

Za zasługi swe w pracy zawodowej i społeczno-politycznej odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

Uroczystość pogrzebową odbędzie się w czwartek, dnia 6 sierpnia, o godz. 15, w Katowicach na cmentarzu przy ul. Francuskiej.

RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR I DYREKCJA CENTRALI JAWORNICKO-MIKOLOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W MYSLOWICACH

Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł nagle na posterunku pracy, w wieku lat 58, dyrektor ekonomiczny i członek Kolegium Jawornicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Myslowicach

GERARD KUCHARCZYK

ZE ŚWIATA

RADZIECKI Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Katmandu przekazał nepalskiej organizacji Czerwonego Krzyża czek na sumę 15 tys. rupii nepalskich jako pomocy dla powodziarzy.

J. MOBUTU, Prezydent Kongo Kinsasa, który w poł. niedzieli przybył z oficjalną wizytą do USA, został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Nixona.

WE WTOREK w stolicy Kenii, Nairobi rozpoczęło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Kenii, Ugandy, Tanzanii i Zambii. Spotkanie jest poświęcone omówieniu sytuacji w związku ze wznowieniem dostaw broni brytyjskiej do RPA.

W ZACHODNIOBERLINSKIEJ dzielnicy letnisk, Wilmsdorf nieznani sprawcy „rozdobili” znakami swastyki i faszystowskimi hasłami niektóre budynki.

CH. B. MUTHAMMA została pierwszą indyjską kobietą-ambasadorką na Węgrzech.

W WYNIKU katastrofy, jaka wydarzyła się w sobotę na Morzu Karaibskim w pobliżu Barbadosu, gdzie zatonił prom „Christena”, zginęło 120 osób.

ULEWA o niebywałej sile nawiedziła Berlin. W ciągu 75 minut spadło na metr kwadratowy 59 litrów wody, co stanowiło swego rodzaju rekord. Ulewa wyrządziła bardzo poważne szkody materialne.

PRZEZ TUNEL wykuty pod maszyną Mont Blanc przebiegała w poniedziałek rekordowa liczba pojazdów — 7.652. Poprzedni rekord ustanowiony 3 lata temu wynosił 7.221 samochodów w ciągu 24 godzin.

Z AUSTRALII donoszą o katastrofalnej pogodzie. Kłeska nawiedziła przede wszystkim północno-wschodnie okęgi tego kontynentu, wielkie straty poniesli farmerzy. W stanie Queensland z braku paszy padło 2 miliony owiec.

Piorun trafił w samolot?

WE WTOREK w odległości około 50 mil na południowy wschód od Las Vegas eksplodował amerykański samolot wojskowy typu „P-3B” przeznaczony do zwalczania łodzi podwodnych. Na jego pokładzie znajdowało się 10 osób. Wypadek wydarzył się w czasie szalejącej burzy.

Świadkowie twierdzą, że w samolot trafił piorun. Jednak rzecznik wojskowy nie podał jeszcze oficjalnej informacji na temat przyczyn wypadku.

Scenariusz dożynek i Turnieju Wsi

(INF. WL.) W woj. krakowskim doroczne wystawy rolnicze stały się składową częścią plonów. Stawiają one m.in. wizualny przegląd rozwoju produkcji rolnej w kraju. W tym celu coroczny wzrost rolniczych produktów naszego regionu. Podobnie wzrasta również stale liczba gromad organizujących przy okazji tradycyjnych dożynek swoje imprezy gromadzkie i wiejskie.

Redakcja miesięcznika „GŁOS MŁODZIEŻY” wychodzący naprzeciw potrzebom repertuarowym wydała przy swoim lipcowym numerze specjalną wydankę repertuarową będącą wzorcowym scenariuszem „Turnieju Gromad i Dożynek”.

Jak się dowiadujemy, scenariusz ten (opracowanie: Piotr Platek) wywołał zainteresowanie w całym kraju. Największą ilość scenariuszy zamówił Zarząd ZMW, które rolnicze imprezy odlatywało w województwach zachodnich oraz z Białostockiem i Rzeszowskim. Najmniej z... Krakowskim.

Redakcja „Głosu Młodzieży” posiada jeszcze rezerwy scenariuszy z myślą o wojew. krakowskim. (L)

S-P-O-R-T

Raid Folkloru Polskiego rozpoczęty

W piątek witamy go w Krakowie

Podobnie jak w roku ubiegłym PZMot i Polski Komitet Olimpijski są organizatorami Raidu Folkloru Polskiego dla rodaków z zagranicy.

Raid rozpoczął zlot gwiazd z dołce naszego kraju. Ogółem do imprezy wystartowało 37 załóg reprezentujących skupiska polonijne w Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii i Niemieckiej Republice Federalnej. Załogi samochodów liczą po kilka osób, w sumie blisko stu uczestników. Organizatorzy chcą w okresie raidu umożliwić rodakom z zagranicy zapoznanie się z dorobkiem 25-lecia PRL, z historycznymi zabytkami naszego kraju, najpiękniejszymi regionami turystycznymi oraz zaprezentować folklor ziem na których odbywać będzie się impreza.

Wczoraj uczestnicy raidu przekroczyli granicę Polski w Świeku, Kudowie, Cieszyńcu i przez punkty kontrolne w Poznaniu i Wrocławiu zjadają do stolicy. Dziś uczestnicy zjazdu gwiazd z dołce spotkają się w Warszawie na placu Zwycięstwa, tu znajdować się będzie meca pierwszego etapu. Drugi etap, tzw. jazda okólna, wynosi 625 km i prowadzi ze stolicy przez Radom, Kielce, Miechów, Ojów do Krakowa. Uczestników Raidu Folkloru podejmować będą mieszkańcy Miechowa tradycyjnym chlebem i solą. Wystąpią tu zespoły regionalne oraz orkiestry dęta w strojach koshonistów, po czym sznur koszyków uda się do Krakowa.

8 bm. w sobotę przed południem rodacy z zagranicy zwiędzać będą Wawel i zabytki naszego miasta, a po południu wyjadą do Oświęcimia, aby pod pomnikiem Ofiar Męczeństwa oddać hołd pomordowanym tu przez hitlerowców 6 milionom obywateli

Wierzymy, że raid będzie imprezą ze wszech miar udaną, a nasi rodacy z zagranicy dobrze będą się czuli w swojej starej ojczyźnie.

JANUSZ KIERZKOWSKI UDAL SIĘ DO LEICESTER

Jako pierwszy z naszych reprezentantów na kolaryskich mistrzostwach świata w Leicester, udał się 3 bm. samolotem do Anglii aktualny wicemistrz świata w wysięgu na 1 km, torowiec Janusz Kierzkowski. Mistrzostwa świata amatorów i zawodowców, torowe i szosowe, odbędą się w dniach od 8 do 16 sierpnia. Wyścig na 1 km ze startu zatrzymanego, w którym wystąpi ułdaj Kierzkowski, rozegrany zostanie jako pierwsza konkurencja już 6 km.

Bogaty sezon polskich żeglarszy

Sezon żeglarski w całej pełni. Nasi członowie żeglarskie nie mogą narzekać na brak w tym sezonie poważnych imprez w silnej międzynarodowej konkurencji. 2 sierpnia rozpoczyna się w Czechosłowacji mistrzostwa Europy „juniorów” w klasie „Fin”, w których startują między innymi trzej Polacy: Bogdan Wolusz, Ryszard Skarbiński i Blazej Wyszczkowski. 14 sierpnia rozpoczyna się w Portugalii mistrzostwa świata w klasie „Fin”. W tym starcie walczyć będą dwóch naszych najlepszych obecnie fionistów: Andrzej Zawieja (AZS W-wa) i Janusz Knaściek (WKZ Żegże). Wcześniej bo już 7 sierpnia na zawale żeglarskim odbędą się mistrzostwa Polaków juniorów w 4 klasach, a 24-30 sierpnia przeprowadzone zostaną mistrzostwa międzynarodowe mistrzostwa Polski jachtów morskich i tradycyjny międzynarodowy tydzień żeglarski. Najpoważniejszą imprezą września będą mistrzostwa Europy w klasie latający Holender w Hisspanii (12-15), z udziałem Polaków: Kanał. W tym samym czasie we Francji spotkają się najlepsi żeglarze Europy, „Tempest”. Tradycyjne regaty „Expresu Włocznego” w klasie „Kadet” (11-13), będą odłką do kolejnego przeglądu polskiego na rybku żeglarskiego. W drugiej połowie września nasi reprezent...

OŚWIECIM — CENTRALNA BAZA PLYWAKÓW

W Polsce wytypowano 23 ośrodki, które stanowią będą bazą centralnego szkolenia w poszczególnych dyscyplinach sportowych. Oświecim stanie się ośrodkiem szkolenia pływaków. Powstała tam pierwsza w Polsce kryta pływalnia o wymiarach olimpijskich. Znajdą się w tym obiekcie baseny pływackie o wymiarach 50x20 m i 12x6 m, sala gimnastyczna z pełnym wyposażeniem, hotel na 70 miejsc. Obiekt zostanie oddany do użytku w pierwszym kwartale przyszłego roku.

W KILKU WIERSZACH

W trzecim dniu mistrzostw świata w woj. nowoczeskim, które odbywały się w Wądrogowie, rozegrano strzelanie z pistoletu. Zdecydowanie najlepszy był w tej konkurencji reprezentant ZSRR, który zajął dwa pierwsze miejsca i wygrał zespołowo. O. Nieszczenko (ZSRR) obył prowadzącą 1. miejsce punktacji.

W Rydze zakończył się międzynarodowy zawody kolaryskie na torze, w których obok reprezentantów Łotwy i Gruzji startowali również Polacy. W sprincie najszybszym okazał się Szczepan Kasowski (Polska), przed Jurkiem Białasowem (Łotwa), Iwanem Michalukowem (Gruzja).

W czechosłowackiej miejscowości Oravská Prehrada rozpoczęły się czwarte mistrzostwa Europy juniorów w żeglarskiej klasie FIN. Pierwszy wysięg wygrał Rogberg (Szwecja), z Polakami najbliżej wypadł Walusz, zajmując 6 miejsce. Wyszczkowski był 10. Skarbiński — 17.

W indyjskiej miejscowości Poona zakończył się mistrzostwo północnej Pucharu Davisa, w którym tenisista Indii przegrał z reprezentantem NRF 6:5. W dwóch ostatnich singlach Bungeer pokonał Latta 6:4, 6:4, 5:7, 13:11, natomiast Kuhnke pokonał Mukherjee 11:3, 8:6, 4:6. W finale międzynarodowych zawodów tenisistów NRF będą Hiszpanie.

W mistrzostwach finału pucharu Davisa Hiszpania pokonała w Sao Paulo drużynę Brazylii 1:1.

W ostatnich grach pojedynczych Orantes (Hiszpania) zwyciężył M. Darino (Brazylia) 3:0, 6:1, 6:3, 6:3, a Koch (Brazylia) wygrał z Santana (Hiszpania) 7:5, 10:8, 4:6. Spotkanie zostało przerwane z powodu zmroku. Tenista hiszpański zrezygnował z kontynuowania gry następnego dnia.

Puchar Galea wygrali Czechosłowacy, zwyciężając w finałowym pojedynku Hiszpanie. Trzecie miejsce w turnieju zajęli Włosi — zwyciężając Francję.

Lajkonik

W 690 grze „Lajkonika” jedna wygrana z 4 trafieniami z dodatkową 16.663 zł plus premia 15.000 zł, razem czwórka z dodatkową 31.663 zł, 31 wygranych z 4 trafieniami po 2719 zł, 255 wygranych z 3 trafieniami po 53 zł, 1200 wygranych z 2 trafieniami po 5 zł, 72 przegranych wygranych z 3 trafieniami z dodatkową po 155 zł, 1797 przegranych wygranych z 2 trafieniami z dodatkową po 20 zł.

RPA WYKLUCZONA Z FIAC

Obraujący w Leicester dyktatoriat Międzynarodowej Federacji Kolarstwa Amatorskiego (FIAC) zatwierdził decyzję wykluczenia Republiki Południowej Afryki z tej organizacji. Tym samym działacze międzynarodowej federacji podtrzymali stanowisko wyrażone już w piśmie skierowanym do związku kolarzkiego RPA w maju bież. roku. W specjalnym liście zaprotestowano wówczas przeciwko dyskryminacji rasowej w RPA, sprzecznemu ze statutem międzynarodowych federacji sportowych.

FRYDERYK ENGELS

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przystąpił do wnikliwych i systematycznych studiów nad warunkami życia i pracy brytyjskiego proletariatu. Powstała pierwsze poważniejsze prace, wśród nich rewelacyjny „Polszenie klasy robotniczej w Anglii” oraz „Zarys krytyki ekonomii politycznej”. O tej ostatniej Marka wyraził się, że jest genialna. Zanim zrodziła się ich niezwykła współpraca i przyjaźń, znali się z listów. Właśnie korespondencja wymiana myśli doprowadziła do ustalenia zbliżności stanowisk politycznych i teoretycznych. Marks prowadził studia nad socjalizmem francuskim, Engels — nad sytuacją proletariatu i burżuazji angielskiej. Przełomowe spotkanie osobiste nastąpiło w 1844 r. — w Paryżu, gdzie Fryderyk zatrzymał się przelotnie.

Wspólna poglądów i dążeń przetrwała się niebawem w jednym w swoim rodzaju związku, w którym Engels świadomie wybrał dla siebie rolę „drugiego”. Wspomni po latach, po śmierci wielkiego przyjaciela: „Gratulauję zawsze przy Karolu drugie skrzydło”. Dodał: „były to skrzydła genialne”.

Przechodząca pierwsze wspólne dokonania autorskie: „Krytyka krytycznej krytyki, czyli święta rodzina”, „Ideologia niemiecka”, będąca pierwszym wykładem ich światopoglądu. Wspólnie działali w Związku Sprawiedliwych, który przemienił się potem w Związek Komunistów, wspólnie piszą „Manifest” —

POLSCY MILIONERZY -KTO IM POMAGA

BARBARA SEIDLER

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 1)

To jedna strona zagadnienia, które powinno stać się przedmiotem poważnej analizy ekonomicznej, bo fakty pieczętujące zebrane świadczą o pewnych prawidłowościach: o indolencji wykazywanej przez kierowni. wo przedsiębiorstw państwowych i o specyficznym systemie bodźców stosowanym przez spółdzielnie, który to system pozwala nie tylko przeciągać najwyżej kwalifikowane kadry ale potrafi spowodować zawalenie się planów przedsiębiorstw państwowych.

A teraz spróbujmy przyjrzeć się nieco innym działaniom rekinów prywatnego rzemiosła:

70 członków dwóch spółdzielni rzemieślniczych we Wrocławiu zamiast wykonywać usługi dla ludności, produkowało masowo, metodami przemysłowymi, tablice ostrzegawcze bhp, przeciwpożarowe itp. Rzer teścił się produkować, a specjalnie wynajęci akwizytorzy jeździli po Polsce i przy pomocy sobie tylko znanych sposobów wma- wiali zaopatrzeniowcom owe tablice. W ciągu dwóch lat spółdzielnie owe sprzedały wielkim zakładom tablic 120 mln złotych, po cenach znacznie wyższych niż ustaliła Państwowa Komisja Cen, a przeprowadzone później kontrole wykazały, że górnicy zaopatrzeniowcy kupowali tych tablic dużo więcej, niż wymagały tego potrzeby państwowych zakładów (dotyczy to głównie Zarządu Lasów Państwowych i PGR). Znalezili się i tacy (Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych w Toruniu), którzy rezygnowali z ofert jednostek uspołecznionych na dostawę tablic, a po wyższych cenach nabywali te tablice u rzemieślników zrzeszonych w owych dwóch przedsiębiorstwach spółdziel- niach.

Inny przykład: 26 członków spółdzielni rzemieślniczych w Tarnowie sprzedało państw- owym przedsiębior- stwom śrub za 19 mln zł. Po- łowa tej kwoty została zapła- cona bezpodstawnie na skutek zawyżonych cen. Ale to je- szcze nie, bo jakimś czasie o- kazało się, że śruby są tak niedobre, że nie nadają się do użytku i trzeba je było czę- ściowo (za sumę 3,8 mln zł)

przekazać od razu na złom. A potem okazało się jeszcze, że produkcja śrub była prowa- dzona masowo i., bez odpo- wiednich zezwoleń przemysł- owych.

A teraz, na marginesie, żeby uświadomić pewne machinacje — rozliczenie jednego z do- stawców wspomnianych śrub. Dostarczył on śrub za sumę 3.291 tys. zł. Zysk jego wyniósł 2.078 tys. zł.

Inny rzemieślnik z Krako- wa. Produkcował masowo dłu- gopisy i wkładki do nich. Ca- łą produkcję zbywał za pośred- nictwem spółdzielni jedno- stek gospodarki uspołecznio- nej. Otrzymał za swój towar 9,3 mln zł. Nieopodatkowany zysk powstały na skutek za- wyczenia cen wyniósł, bagatel- ka, ponad 3 mln złotych.

Inni cwaniacy z Gdańska. 13 panów postanowiło zajmo- wać się montażem lamp jarze- niowych. Część składowe tych lamp wykonywali dla nich zakłady państwowe. W jednym roku panowie ci sprze- dali lamp za 18 mln złotych, a Elbląskie Zakłady Tworzyw Sztucznych wykonywały za- mowienia dla owych panów priorytetowo, przed produkcją dla odbiorców państwowych.

Tyle o sposobach i przeróż- nych możliwościach cwani- aków, którzy, występu- jąc pod rzemieślniczo- usługowym szyldem, mia- ły świadczyć usługi dla ludności postanowili szybko się obli- wic.

A o pomysłowości ogromnej niektórych „prywatnych rzemieślników” niech świadczy jeszcze jedna opowieść:

Wiadomo, że kraj nasz sły- nie z wyrobu kryształów. Są one w cenie. Kryształ kupuje się na imieniny cioci, na mie- szkański kredens, jako pre- zent dla kuzyna w Kanadzie lub jako pamiątkę dla delega- cji zaprzyjaźnionych koleja- rzy.

W przemysle państwowym hutnictwo kryształów skon- centrowało się głównie w trzech przedsiębiorstwach: w hutach szkła kryształowego „Violetta” w Stroniu Śląskim „Julia” w Szklarskiej Porę- bie oraz w hucie szkła gospo- darczego w Zawierciu. Odtąd te trzy zakłady państwowe od lat napotykały na coraz większe trudności spowodowane tym, że, jak grzyby po deszczu, za- czynają obierać prywatnymi zakładami wytwarzającymi

szkło ołowiowe lub zajmują- cymi się zdobieniem przed- miotów z tego szkła. W okre- sie kilku ostatnich lat powsta- ło 40 prywatnych zakładów hutniczych i 250 — zdobni- czych. Sama tylko „Julia” o- toczona jest 15 zakładami pry- watnymi. Według pobieżnego rozeznania, nieuspołecznio- ny przemysł kryształów dyspo- nuje mocą produkcyjną równą mocy przemysłu kluczowego.

Prywatni przedsiębiorcy przejmują wysoko kwalifiko- waną kadrę z hut państw- owych. W latach 1964—1968 z „Violetty”, „Julii” i „Zawier- cia” odeszło 640 fachowców — hutników i zdobników. Sama „Julia” w ciągu trzech lat straciła 77 hutników i 187 zdo- bników.

Prywatne zakłady, przejm- ując fachowców, oferu- ją im większe zarobki. Nie uszczupla to wyso- kich dochodów ich właścicieli, bo prywatne zakłady ponoszą niższe koszty amortyzacji, niż- sze koszty materiałowe, kor- zystają często z nielegalnych źródeł zakupu i nie są obcią- żone świadczeniami socjalny- mi.

Mało tego — prywatne za- kłady zaopatrywane są w pół- fabrykaty i surowce przez hut- y państwowe za pośrednic- twem spółdzielni rzemieślni- czych. Np. huta „Zawiercie” sprzedawała prywatnym rzemie- ślnikom 64 tony szkła kry- stałowego, 53 tony sztuczki o- łowiowej i 84 tony sztuczki so- dowej. Doszło nawet do tego, że huta sprzedawała „prywa- tniarzom” kruszące szlachetne: złoto i platynę.

Działając w warunkach szerokiej swobody, braku jakie- gokolwiek przeciwdziałania ze strony kluczowego przemysłu, terenowych organów admini- stracji przemysłowej i organ- ów spółdzielczości rzemieślni- czej, a zwłaszcza w warun- kach ulg podatkowych — spe- kulanci działający pod szyldem rzemiosła osiągały bardzo wy- sokie zyski. Np. właściciele huty szkła w Bielesku Białej osiągały od dłuższego czasu mie- sieczny zysk netto 250 tys. zł.

Do Prezydium Wojewódz- kiej Rady Narodowej pisze o tych sprawach naczelny inżyni- er huty „Julia”, wieści do- cierały do Komitetu Drobnej Wytwarzalności, do NIK-u, w „Słowie Polskim” ukazują się dramatyczne raporty, a kry- stałowe potworki z prywat- nych hut wędrują na rynek, gdy tymczasem przemysł kluc- zowy dysponujący dobrym wzornictwem nie wykonuje planów, a urządzenia i chemi- kalia przeciekają z magazy- nów państwowych fabryk do drewnianych baraków przywa- ciarzy.

Jeśli dość już chyba przykła- dów dla wykazania tego, że korzystając z ulg przy- sługujących rzemiosłu, w szeregi drobnych rzemieślników uciekają wykonujący swoją pracę i wytwarzający dobrej jakości towary na rynek, bądź prowadzący działalność us- ługową — zakradli się cwani- acy dysponujący ogromnymi sumami, przekupujący urzęd- ników państwowych, podku- pujący półfabrykaty i fachow- ców z przemysłu kluczowego, prowadzący bezczelną, na szer- oką skalę zakrojoną działal- ność, której celem jedynym i

ostatecznym jest szybkie bo- gacenie się. To już są finan- sowe rekiny wyrosłe i wykar- mione na socjalistycznym sy- stemie gospodarowania. Kon- kretnej: bardzo często kar- mione przekupną łaskawością pewnych możnych osób z pa- ństwowych instytucji.

Obracają się w społeczeń- stwie. Nie reprezentując sobą nic, chępią się swoimi milio- nami, swoimi willami, basena- mi i taunusami. Kłują w oczy. Drażnią. I nie ma się co dzi- wić. Bawem stworzyli zjawis- ko nie tylko ekonomiczne ale także socjologiczne i obyczaj- owe.

Wywierają demoralizujący wpływ na otoczenie. Za nic mają obowiązujące przepisy, za nic mają obowiązujące nor- my społecznego życia, które z niemałym trudem budujemy w ciągu ćwierćwiecza. Kpią sobie z ustroju sprawiedli- wości społecznej. Obrastają w miliony.

I przyjrzyjmy się im bliżej. Kim są? Co sobą reprezentują? Wielkie i obrzydlive cwania- ctwo. Pustka umysłowa, naj- niższy poziom kultury. Oto są polscy milionerzy anno 70.

Więc może czas, abyśmy po- łożyli tamy ich przedsięw- zięciom cwaniackiej, może czas, aby ocknęli się wszyscy ucze- ńi rzemieślnicy, położyli temu kres?

I chyba to wstyd, że musimy o tych sprawach mówić w 26 roku socjalistycznego ustroju, chyba wstyd...

(Życie Literackie)



W lasach mazurskich obrodziły w tym roku grzyby.

CAF — Moroz

W WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

Z MAŁYCH REZERW POWSTAJĄ DUŻE

ANDRZEJ MAGDŃ

ZBIGNIEW SATAŁA

Proces intensyfikacji naszej gospodarki i wykorzystania rezerw produkcyjnych trwa już od kilku lat, a nowy system bodźców ekonomicznych jest kolejnym etapem tego procesu.

Wysiłki nad ujawnianiem rezerw w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie podjęte zostały przed dwoma laty w związku z realizacją uchwały VII Plenum KC. W tamtym okresie zało- ga WSK zgłosiła 174 wniosków. Najwięcej, bo aż 65 dotyczyło usprawnień organizacji pracy, 43 — poprawy rytmiki pro- dukcji, 20 — zaopatrzenia, 26 — zatrudnienia, 17 — pla- nowania itp. Wnioski te zo- stały zbierane przez komisję zakładową i przekazane kie- rownictwu do wykonania. Do chwili obecnej niemal wszyst- kie zostały już zrealizowane.

Zakład został przygotowany do wdrożenia nowych form planowania i gospodarowania. Oszczędności z tytułu obniżki kosztów własnych wyniosły w latach 1968—1969 — 27 mln zł. W okresie tym zmniejszono o ponad 70 proc. zużycie impor- towanych materiałów sto- sowanych w produkcji wirówek.

Zmalała ilość godzin nad- liczkowych. W 1966 r. na je- dynego zatrudnionego przypa- dało 90 godzin w skali rocz- nej. W roku ubiegłym liczba godzin nadliczkowych uległa znacznemu zmniejszeniu, bo wyniosła 24 na jednego pra- cownika. Ostatnie rozporzą-

zanie prezesa Rady Mini- strów zmusi zakład do dal- szego wysiłku w celu wyeli- minowania dodatkowego cza- su pracy.

KOLEJNY ETAP

Prace nad uchwałami V Pla- num są więc w dużym stopniu kontynuacją działań dotych- czasowych.

W przedsiębiorstwie pracuje komisja zakładowa do spraw wdrażania nowego systemu bod- ców. Przewodniczy jej Janusz Mikiewicz ze Zjednoczenia. Kom- isja nawigowała codziennie, bez- pośrednio współpracując z Komite- tem Zakładowym PZPR, z kolo- ni PTE i SIMP.

Jako główny wskaźnik gospo- darczości zakładu — wskaźnik syntetyczny komisja rozważa stopę zysku. Jak się będzie osiągać poprawę tego wskaźnika? Zde- cyduje o tym postęp techniczny, lepsze wykorzystanie czasu pracy maszyn i urządzeń, zwiększenie wydajności pracy ludzi oraz pro- dukcja eksportowa.

Co to oznacza w codziennej zakładowej praktyce? Kiedy zaczęto dobrze szukać, okazało się, że jest w zakładzie 40 nie wykorzystanych obrabiarek, które można oddać innym przedsiębiorstwom, a nawet trzeba, bo każda nie wykorzy- stana maszyna będzie teraz

obciążać koszty zakładu i po- garszać stopę zysku.

Te maszyny, które zostaną, muszą być jeszcze lepiej wy- korzystane, czego wyrazem jest zaplanowany wzrost wskaźnika zmiannowości z 1,3 do 1,7 w 1973 roku. W ten sposób maszyna szybciej się zużywa, ale przy obecnym tempie rozwoju techniki bu- duje się coraz doskonalsze maszyny i te, które są, po- winno się maksymalnie eks- ploatawać.

Poprawa wydajności pracy wiąże się z usprawnieniem or- ganizacji produkcji i wzrostem poczucia odpowiedzialności ka- żdego członka załogi. Komisja zakładowa obliczyła, że nie usprawniła ona nieobecności, przerwy spowodowane niedo- statkami organizacji pracy i przerwy z winy pracowników powodują w sumie taką stratę, jakby nie pracowało 6 proc. załogi. Rezerwy te trzeba wy- korzystać przy poprawie or- ganizacji pracy i mobilizację załogi — między innymi w drodze pokazania związku między dobrą robotą a za- robkiem.

Lepsza organizacja pracy — to przede wszystkim sprawne dostarczanie na stanowiska materiałów i narzędzi, uspra- wienie transportu wewnętrz- nego, a także tekie pozorne drobne udoskonalenia, jak do- starczanie wody sodowej na wydzielu, żeby każdy nie mu- siał chodzić z syfonem i tra- cić niepotrzebnie czas.

Przybyła odsiecz miała już ze sobą drabiny, tarce i haki. Zaraz też nie czekając na zakończenie walki pod bramą, poczęto je ciągnąć pod mur.

Te więc z naglą ożyły. Połeciał z nich grad pocisków i strzał, zaszu- miały wyrzucone z balist kamienie, a wreszcie rozległ się grzmący huk bombard, po którym blanki osnuły się chmurami dymu. Ogień ten był skuteczny, bo wałki pas suchego ładu spowodował, że rycerstwo szło ku muirom gęstym tłumem.

Widząc to napastnicy rozproszyli się na boki, zagłębiając się w trzci- ny zarastające mokradła. Wpraw- dzie ten i ów wpadł w nie po pas, ale ręce twórcy wyrwały go szybko i wojowie rozlaższy się przez szeroką ławę przedzielali się przez nie parli do przodu. Wreszcie pierw- si wojowie dotarli do suchego grun- tu na którym stały mury i dźwiga- jąc drabiny, poczęli je wznosić ku górze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ATMOSFERA RZECZOWEJ DYSKUSJI

O ile mogła wywołać za- skoczenie wielkość korzyści, które można uzyskać przez lepsze wykorzystanie dnia ro- boczego, to sam fakt drob- nych strat czasu na każ- dej zmianie nie jest oczywiście odkryciem Ameryki. Każdy pracownik zdaje sobie sprawę, że można by lepiej pra- cować. Swoją własną solidność uzależnia jednak od dobrej organizacji pracy, która wy- eliminowałaby zbędne prze- stoje i marnotrawstwo czasu. Stąd 19 wniosków zmierzają- cych do zwiększenia wydajno- ści pracy zgłoszonych przez załogę w trakcie dyskusji nad nowym systemem bodźców i rezerwami w zakładzie.

Atmosfera w zakładzie sprzyja takiej rzeczowej dy- skusji, a propaganda wizual- na, która może posłużyć za przykład dobrego rozwiąza- nia, ułatwia na pewno zainte- resowanie załogi tymi sprawami, od których w przyszłym roku i następnych będą zależeć za- robki wszystkich pracow- ników.

rych istniały w 1970 r. zbyt wielkie różnice po- między płacami pracow- ników umysłowych i płacami robotniczymi. W tym przy- padku wzrost płac robot- niczych może być o 5 proc. wyższy niż wzrost płac pra- cowników umysłowych.

Nie wszystkie jednak przed- siębiorstwa będą miały usta- lony górny pułap w wysokości 80 proc., w wielu kształtował się będzie w granicach na wysokości 60 proc., a nawet niżej. Dzieje się to dlatego, że nowy system bodźców, jako wyraz polityki ekonomicznej, dąży do zainteresowania załóg przede wszystkim realizacją zadań najważniejszych dla całej gospodarki narodowej. Wykonanie tych zadań zape- wnia największe korzyści ma- terialne (podwyżki płac), ale te zależeć również muszą od od- powiedniego wzrostu masy to- warowej na rynku. Wiskęsy bowiem wzrost zarobków niż możliwości nabycia towarów i korzystania z usług doprowa- dziłyby do zachwiania równo- wagi rynkowej, a co za tym idzie, do podwyżek cen.

Ilość towarów na rynku, jak i wielkość świadczonych usług uzależniona jest od wielu czyn- ników, m. in. od możliwości produkcji przemysłowej, rolni- nej i importu, a problemów tych nie da się rozwiązać na- tychmiast, gdyż wymagają one długiego czasu. Dlatego nadal istnieją konieczność objęcia ścisłą kontrolą wzrostu pre- mii i płac, a więc ustalania ich górnych granic w zależ- ności od realnych możliwości zwiększania masy towarowej na rynku, która z kolei uzależniona jest od tego, jak be- dzimy wprowadzali w życie zasady intensywnego i selek- tywnego rozwoju naszej go- spodarki.

Następny powód, dla którego stosować się będzie górny pułap wzrostu pre- mii i płac, to już istniejące różnice w wynagrodze- niach poszczególnych grup pracowników. Przy wprowadzaniu nowego systemu bodźców, w zależności od wielkości rezerw przedsię- biorstwa, mogłyby nastąpić nieuzasadnione dyspro- porcje w uzyskiwaniu płac. Tam, gdzie przedsiębior- stwa dobrze pracowały i rezerwy mają małe — pod- wyżki byłyby niewielkie. Zróżnicowanie pułapu wzrostu premii i płac — dysproporcje te zlikwidu- je.

Ostatnim powodem sto- sowania różnych pułapów jest konieczność ułatwienia realizacji polityki selek- tywnego rozwoju. Przed- siębiorstwa, które mają najważniejsze zadania do wykonania, muszą mieć za- pewnionych najlepszych pracowników, których trzeba wynagradzać odpo- wiednio do ich kwalifika- cji i wkładu pracy. (jd)

Telefon bez słuchawki

W Zakładzie Automatyki i Elektroniki Spółdzielni „Elek- tryk” w Chorzowie, posiadają- cym duże doświadczenie w budowie wszelkiego rodzaju specjalistycznej aparatury e- lektroakustycznej, produkowa- ne są tzw. urządzenia gło- sionomówiące typu BOSS-4. Są one całkowicie samodzielnymi urządzeniami łączności we- wnętrzej. Pozwalają na szyb- kie komunikowanie się bez korzystania z obciążonych linii telefonicznych.

Wywołanie żadanego abo- nenta lub całej grupy abonen- tów (aparatury centralny umo- wiwia przeprowadzenie rozmów indywidualnych lub równole- głych) odbywa się 12 rozmów- cami) odczytuje się przez na- ciśnięcie odpowiednich przyci- sków. Abonent porozumiewa- jący się poprzez urządzenie gło- sionomówiące odnosi wrażenie, jak gdyby rozmawiał w tym samym pomieszczeniu. System pozwala na porozumie- wanie się nawet wówczas, gdy rozmawiający znajdują się w odległości kilku metrów od urządzenia.

Urządzenie BOSS-4, zgodnie z wymogami najnowszej tech- niki, wyposażone jest we- znaczające transzystorowe, co zapewnia im stałą goto- wość do pracy przy minimal- nym zużyciu energii elektry- cznej. Przystosowane jest do zasilania z sieci prądu zmiennego o napięciu 220 V, jak rów- nież z baterii kieszonkowych. Do niewątpliwych zalet tego urządzenia należą: zastą- pienie drogich i skomplikowa- nych central dyspozytorskich, uzyskanie charakteru bezpo- średniego rozmowy, dobra zo- rumiałość przekazywanych in- formacji — bardzo istotne w pomieszczeniach o dużym po- ziomie zakłóceń, jak hale montażowe, walcownie, war- szaty itd.

Jubileuszowy rok kinematografii

Rok 1970 jest dla kine- matografii, szczególnie pol- skiej, pełen jubileuszów. Najważniejszy z rocznic obchodzono na całym świecie, jest 75-lecie wyzna- kówcin Lumiere. W roku 1895 zaczęli oni prace nad budową pierwszego aparatu do produ- kowania filmów oraz urządzenia do ich projekcji. W tym pamięt- nym roku odbył się 28 grudnia w Paryżu pierwszy na świecie seans filmowy. To historyczną datę uznaje się za moment naro- dzin kina, które w tamtych la- tach prymitywne — dziś opano- wało wszystkie kraje, postępując się różnorodnymi środkami ar- tystycznymi i nadsztosowniejszą techniką. Bracia Lumiere, Augu- ste oraz Louis Jean, byli francu- ski chemikami i przemysłowca- mi, stając zdobyli również jako autorzy pierwszych krótkich filmów (w sumie zrealizowali 40 różnych reportażów). Osiągnię- ciu tamtych lat nie nadawano no- memu wynalazekowi miana sztuki, X Muzy, co obecnie jest już dla nas aż trzema.

Dla Polski najwcześniejszą datą jest 1 listopada 1945 r. Wtedy to uchwała Krajowej Rady Naro- dowej przemysł Polski, w tym również filmowy, został zna- cjonalizowany. Ten doniosły fakt stał się podstawą do budowy kina nowego, opartego na zas- adach użyteczności społecznej, a nie goniącego jedynie za pieni- ędzmi. Równocześnie powstało Państwowe Przedsiębiorstwo „Film Polski”, przyjmując na sie- bie obowiązki producenta i dy- strybutora. Już wtedy w akcie prawnym zaznaczono i podkre- ślono, że nasza kinematografia będzie informować, wychowywać oraz szerzyć w społeczeństwie o- świadczenie i kulturę, zwłaszcza fil- mową.

Również ćwierć wieku temu zaczęło myśleć o zorganizowa- niu się kinefilmu filmowca- go, bowiem nie można było roz- wiązać kinematografii bez pomocy kadr. W 1945 roku powstał w Kra- kowie Warsztat Filmowy Młod- zych, przemianowany w kilka miesięcy później na Kurs Przy- sposobienia Filmowego. W bar- dzo trudnych, powojennych wa- runkach utworzono placówkę, w której uczyli tej młodzi arty- sty, co Kawałeczek. Haja, Jahoda, Bochenek, w krakowskim ośrod- ku wykładał największeśniste wio- dca humanistyczny, m. in. Ingarden, Tatarkiewicz, Rudłowski. Także w 1945 r. otwarto przy ówczesnym Instytucie Sztuki Teatralnej Wy- dział Filmowy, 5 lat później po-

wała tam osobna wyższa ucze- lnia zajmująca się kształceniem reżyserów i aktorów (ostatnio także telewizyjnych).

Rok 1950 przyniósł narodzin Filmów Oświatowych. Natomiast 15 lat temu powołano do życia Centralne Archiwum Filmowe, które ostatnio zmieniło nazwę na „Filmołeka Polska”.

Na krakowskim gruncie ob- chodzimy ponadto jeszcze jeden jubileusz: 10-lecie Ogólnopolskich Festiwalu Filmów Krótkometra- żowych, imprezy, która nabrała wielkiego znaczenia, podnosząc znacznie rangę filmu krótkiego.



(84)

Jeszcze dwie godziny musieli pra- żyć się na spiekiełce, zanim wydo- stawczy się na wzniesienie tere- nu ujrzyli przed sobą skrzące się w słońcu tafle wody, poprzerywa- ne miejscami zielenią szuwarów i łak. Za tymi polyskliwymi skraw- kami drgał w falującym powietrzu zarzys rozciągniętego miasta, siny z oddalenia, z wystającymi ku górze konturami basz i kościelnych wież.

Po krótkiej już jeździe wyłoni- ły się zaa wzgórz kępy drzew, a za nimi pas wody. Była to odnoga jednego z dwóch jezior, pomiędzy którymi leżało Dąbrowno otoczone pasem bagien i mokradł.

Konie poczuwszy wodę, przyspie- szyły kroku. Teraz trzeba je było wstrzymać, by nie zakłócić porzą- dku marszowej kolumny. Ta zjechała z drogi i wkrótce zaczęła rozbijać się na poszczególne czasy. Chorągwie wędrowały pomiędzy u- stawiając się w szereg wozy, któ- rym Zyndram kazał stawiać półko-

lem. Umacniano je łańcuchami, o- taczano rowem i ziemnym nasypem boków wspierając o brzegi jeziora.

Po posiłku i urzędzeniu się w na- miotach, grupy rycerzy opuściły o- bóz, kierując się ku widniejącemu o pół mili muirom miasta.

Upał zaczął folgować, gdyż pora była już przedwieczorna. Zbliży- wszy się ku miastu rycerze stwie- rdzili, że mury miało mocne, gęsto wzmocnione basztami i było otoc- zone zewsząd bagnami przez któ- re biegle ty i ówde wkieś stru- mienie, ku rozciągającym się nieco dalej jeziorom. Jedyny zaś pas su- chego gruntu, którym biegła droga ku jednej z miejskich bram, prze- cięta była głębokim rowem i za- bezpieczona szafcem i zasiekami. Gdy zaś co zapalczywi zbliżyli się do tych umocnień, spytał się ku nim rój straż.

Niektórzy ze śmiałości padli na ziemię.

Te pierwsze ofiary wojennej wy- prawy nie odrzuciły rezerwy — a przeciwnie, rozpalili nagły gniew i pragnienie zemsty. Na widok pada- jących towarzyszy reszta rycerstwa wyszarpnęła z pochew miecze i z wraskami ruszyła na zasieki.

Krzyk ten i szepek broni dotarł aż do obozu. Na ten ogłos porwano się na nogi. Co młodsi ruszyli ku miastu by wspomóc swoich gdy- wiad było, że doszło tam do jak- ięś walki.

Wkrótce też przyszło potwledze- nie tego domysłu, bo przylecieli wysłańcy wiojący o topory i dra- biny.

To już stało się ogólnym sygn- ałem do chwycenia za broń. Ponie- chajliby tego jedynie co starsi i do- stojeńsi rycerze rozumiejąc, że to- czy się jedynie jakaś mało ważna potyczka pod murami. Ale obozowa załoga, ciury i pacholkiwie, nie mo- gli wstrzymać bojowej ochoty i na- dziei na rabunek, sięgnęli do wo- zów po haki, drabiny, tarce, to- pory i ruszyli biegiem ku walczą- cym.

Na początku potyczki pierwsze oddziały rzuciły się na zasieki z ta- ką zapalczywością i tak szybko, że od razu sformowały rój, wdary się na szafce i rozpoczęli wybić ich obrońców. Jakoś nie upłynęło i pa- rę pacierzy, jak nikt żywy z nich nie został.

Ten sukces jednak o mało nie stał się dla zwycięzców powodem zguby. Na widok bowiem upadku szarfa otwarto furtę przy bramie i wysypał się z niej rój zbrojnych knechtów.

Nowa bitwa rozgorzała na przed- bramnym placu. Załoga miasta wy- legła na mury i krzykami zachęcała swoich do walki. Z wolna też ze względu na znaczną przewagę sił, zaczęli wypierać Polaków spycha- jąc ich ku szafcowi, by tam wybić resztkę.

Wtedy to właśnie nadbiegli po- siłki i sytuacja zmieniła się od ra- zu. Knechci padł razami mieców zaczęli padać coraz gęściej, potem z wolna cofać się, aż wreszcie ru- zcili się do ucieczki, zmierzając ku zbawczej furcie.

